

GŁOS NARODU

NIEDZIELA	CENA Nr. 1: w Krakowie i na prowincji 3 Marki.					CENY OGŁOSZEN
	Przedpłata wynosi:	W Krakowie	Na całym obszarze państwa polskiego	Za granicą	Przedpłata ruszona dla nauczycielstwa ludowego	
5. WRZEŚNIA 1920.	Miesięcznie	Mark 68	Mark 64	Mark 72	Mark 10	Mark 64
NR. 212. — ROK XXVIII.	Redakcja (tel. Nr 190) i Administracja (tel. Nr 3344): Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr 3344).					Zwyczajne (za wiersz normalny lub jego miejsce) 4 — Nadzwyczajne (za wiersz normalny lub jego miejsce) 5 — Nekrologi 10 — Komunikaty (po kronice) 15 — Komunikaty (przed kroniką) 20 — Pochwały (2 i 3 stronice) 20 — Zakończony, nieopublikowany i p. dla prenumeratorki miejscowych i zamiejscowych za 100 egzemplarzy 20 —

Nr. III 44/20, 2
Sąd okręgowy karny, jako prawowity, orzekł na wniosek Prokuratury, po myśli § 493 p.k. że zamieszony w Nr. 209 czasopisma drukowego „Głos Narodu” z daty Kraków, dnia 2 września 1920, artykuł pod tytułem: „Belweder i Belwederzy” zawiera w całej swej esencji znieważającą występek z §§ 300, 491 uk. i artykuł V ustawy z 17 grudnia 1862, L. 8 z roku 1863 — zakazuje się rozszerzania tego artykułu — zaś wyrok sądu zarządzającego przez Prokuraturę karną pomienionego numeru, przyszytym do egzemplarza tego czasopisma mają być zniszczone, albowiem

w artykule tym autor przez nieprawdziwe przedstawienie zarządzeń Naczelnika Państwa, usiłuje go w powadze pobudzić i do nienawiści i pogardy przeciw niemu pobudzić, a nadto autor obwinia Naczelnika Państwa, bez przytoczenia pewnych okoliczności faktycznych, o pogardliwe przemyślenia i taki sposób myślenia.
Równocześnie poleca się Redakcji czasopisma drukowego „Głos Narodu”, aby tę uchwałę w najbliższym numerze czasopisma na pierwszej stronie pod rygorem § 20 ust. prasa, bezpłatnie zamieściła.
Kraków, dnia 2 września 1920.
(Podpis nieczytelny).

ską a Rosyą sowiecką z ks. Sapiehą, naszym ministrem spraw zagranicznych.
Zauważywszy na wstępie, że delegacje pokojowe rozeszły się na razie w nadziei, iż zmiana miejsca rokowań przyczyni się do pomyślnego ich wyniku, wyraził się nasz minister, jak następuje:
— Sądzę, że przeciwnicy nasi pragną równie szczerze, jak i my, pokój. Nie mogę jednak panu powiedzieć, czy pragną oni pokój stałego, czy też chcą mieć tylko wolne ręce ze strony Polski, aby wszystkie swe wysiłki skierować przeciw gen. Wranglowi.
— A jakimi będą warunki pokoju? — zapytał francuski publicysta.
— Trzeba wziąć na uwagę, że znanych 15 punktów warunków pokoju, jakie postawili swego czasu bolszewicy, obecnie racyi bytu nie mają. Można je było stawiać tylko pobitomu narodowi. Teraz sytuacja zupełnie się zmieniła: z niby zwyciężonych staliśmy się zwycięzcami. Lecz Polska zwycięska nie będzie światem stawiała podobnie drakońskich warunków pokoju, jak one. Nad owymi tedy 15-tu punktami nie będzie się wcale prowadziło dyskusji w Rydzu, czy Rewlu.

Polska naprawdę życzy sobie pokoju, nie sądzi więc, aby było zbyt trudnem jego zawarcie. Konferencye w Mińsku wyrównały co do siebie teren. Nasze warunki pokoju są znane. Odrzućmy kategorycznie wszelkie rozbrojenie aż do chwili, gdy nadejdą szczególne warunki powszechnego rozbrojenia. Ponieważ Rosya sowiecka, walcząc z Wranglem, nie może zgodzić się na rozbrojenie; przeto i my nie możemy przystać na taki warunek. Również zdawaliśmy nas na taką i nieładną hord Trockiego.

Co się tyczy sprawy „transitu” między Rosyą a Niemcami — ciągnął dalej ks. Sapieha — to możemy się zatwierdzić tylko zapowiedzi normalnych traktatów handlowych, a więc po zawarciu pokoju, z którym nie ma ona bezpośredniego związku.
Nie sądzę też, aby kwestye terytoryalne były nie do rozwiązania. Nie chcemy, aby nas uważano za imperialistów. Polski imperializm nie istnieje. Trudno w tej chwili dokładnie określić, jaką linię graniczną będziemy rewindykować. Trzeba będzie, dyskutując punkt za punktem, ustalić granicę racjonalną. Zresztą teren sporny jest słabo zaludniony, tak że więcej będzie chodziło o kwestye terytoryalne, niż o kwestye ludności. Np. pewne okolice Pińska liczą tylko po 5-ciu mieszkańcach na kilometr kwadratowy, podczas gdy Polska w całości liczy ich 110-ciu na takiż kilometr. O takie okolice nie będzie się prowadziło wojny.

Linia lorda Curzona była linią podziału. Nawet sami bolszewicy przyznają nam terytorya, leżące na wschód od tej linii.
Jeszcze raz powtarzam, że nie sądzę, aby kwestye terytoryalne przedstawiały podczas rokowań zbyt wiele trudności. Mam wrażenie, iż rokowania w Rydzu, czy Rewlu, będą krótkie i że z łatwością dojdzie się do pożądanego przez obie strony pokoju.

Tyle nasz minister spraw zagranicznych. Nie odchylił on wprawdzie rąbka tajemnie dyplomatycznych przed naszym przyjacielem, p. Vaucher, ale to, co mówił, jest interesującym ze względu na wielki optymizm, jaki z jego słów przebija. Czy ten optymizm posiada uzasadnioną rację bytu — najbliższa przyszłość wykaże. Następnie zaś niedwuznacznie zaznaczył ks. Sapieha, że nasze sfery kierujące nie zamierzają poprzestać na granicach ściśle etnograficznej Polski. Rzecz tedy wielce ciekawa, jak daleko sięgać ma — ich zdaniem — granica polityczna. Sprawa to pierwszorzędnej wagi, bo od obszarów terenów, położonych na wschód od linii Curzona, zależy będzie sposób ich mniej lub więcej integralnego włączenia do całości naszej Rzeczypospolitej.

Silą zbrojną wydarto nam na razie Wilno, Grodno, Mińsk, dyplomacya, wroga nam, zachęcała może ziem tych na zawsze nas pozbać, my jednak zrezygnować z nich w żaden sposób nie możemy. Ziemie te i grody są naszą własnością tak historyczną, jak nawet i etnograficzną. Żądać przeto musimy stanowczo nie „federacyi” ich z Polską, ale wprost włączenia w granice Rzeczypospolitej.

Na ziemiach tych zaczęło fatum — nazwa. Litwa to przecież i Białoruś — mówią — a nie Polska.

Roszcza sobie przeto do nich pretensye oprócz Polaków, także Rosyanie i Litwini (względnie Białorusini). Rozpatrzmy, o ile pretensye poszczególnych stron są uzasadnione.
Jeżeli weźmiemy pod uwagę statystykę, to odrzućmy Rosyę, jako pretendenta do ziem tych, wyłączając. Poza garścią napływowych rodzin dawnych czynowników, Rosyan tu niema. Podobnie ma się rzecz z Litwinami. Ostatni spis

Polskość ziem północno-wschodnich.

Silą zbrojną wydarto nam na razie Wilno, Grodno, Mińsk, dyplomacya, wroga nam, zachęcała może ziem tych na zawsze nas pozbać, my jednak zrezygnować z nich w żaden sposób nie możemy. Ziemie te i grody są naszą własnością tak historyczną, jak nawet i etnograficzną. Żądać przeto musimy stanowczo nie „federacyi” ich z Polską, ale wprost włączenia w granice Rzeczypospolitej.

Na ziemiach tych zaczęło fatum — nazwa. Litwa to przecież i Białoruś — mówią — a nie Polska.

Roszcza sobie przeto do nich pretensye oprócz Polaków, także Rosyanie i Litwini (względnie Białorusini). Rozpatrzmy, o ile pretensye poszczególnych stron są uzasadnione.
Jeżeli weźmiemy pod uwagę statystykę, to odrzućmy Rosyę, jako pretendenta do ziem tych, wyłączając. Poza garścią napływowych rodzin dawnych czynowników, Rosyan tu niema. Podobnie ma się rzecz z Litwinami. Ostatni spis

Odzyskanie Belza.

Zwycięskie walki w rejonie Hrubieszowa. — Obfity materiał techniczny zdobyty.

Warszawa. P. A. T. Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z d. 30 września:
Na froncie od Suwałk do Włodawy sytuacja bez zmiany. Armia konna Budiennego koncentruje się pod przykryciem świeżo przybyłych oddziałów piechoty. Oddziały te, usiłując zatrzeć wrażenie klęski, jaką armia konna poniosła, przeszły w rejonie Hrubieszowa do samodzielnych działań zaczepnych. Po krwawych walkach akcyę tę zlikwidowano.

Na południowym odcinku grupa majora Lukowskiego po zaciętej walce wyparła nieprzy-

ciela z Belza, zdobywając 4 kulomioty, 12 wozów z koniami, oraz obfity materiał techniczny.

Na wschód od Lwowa oddziały nasze, wysunięte na linii Bługu i Gnilej Lipy, były kilkakrotnie atakowane pod Buskiem i Firlejówką. Ataki przy wydatnej pomocy czołgów odparto.

Wzdłuż Dniestru obustronna działalność wywiadowa.

Naczelné Dowództwo wojsk polskich,
Sztab generalny.

Zupełny pogrom armii konnej.

Lublin. P. A. T. Dowództwo 3-ciej armii, oddz. II-gi, sekcya polityczno-prasowa komunikuje: Na odcinku od Bytyna do Hrubieszowa w kierunku wschodnim i północno-wschodnim stwierdzono bezładny odwrót jazdy bolszewickiej. Drogi zapieczone trzema, które posuwają się częstokroć w ośmiu rzędach. Nasze oddziały ciągle akcyę wprowadzili wielki beład w szeregi bolszewickie. Grupa generała Stanisława Hallera, która operowała na tyłach armii Budiennego, a następnie rozbiła jego oddziały, wywołała jednocześnie zerwanie łączności pomiędzy poszczególnymi oddziałami armii Budiennego. Wojska bolszewickie zaatakowały trzykrotnie przeważającymi siłami nasz odcinek w rejonie Niedzwiedzia. Energicznym kontratakiem odparto nieprzyjaciela, zadając mu duże straty w zabitych i rannych. Pościg za poszczególnymi oddziałami Budiennego w toku. Zdobyte w jeńcach, armatach, karabinach maszynowych i innych wielka. W okolicy Wolicy Sniatyckiej stoczono wielką bitwę z oddziałami jazdy bolszewickiej w stylu walk napoleońskich. Jako przykład posłużyć może fakt, że artylerya wyjeżdżała na odkryte pozycye, skąd

ogniem przysła nieprzyjaciela. Pierwszy raz wszystkie ctery dywizye, w skład armii Budiennego wchodziły, poniosły dotkliwą klęskę. Jest to jednocześnie wielkim moralnem zwycięstwem, armia Budiennego bowiem w oddziałach bolszewickich uważana była za niezwyciężoną przez nasze oddziały.

DONIOSŁE SKUTKI „POGROMU BUDIENNEGO.

Warszawa. (Telefonom). Najdonioślejszym wypadkiem ostatnich dni na froncie jest klęska, którą armia nasza zadała Budiennemu. Ofensywa bolszewicka rozpoczęła się, jak wiadomo, uderzeniem armii Budiennego na froncie ukraińskim. Od tej chwili aż do dziś armia Budiennego cięszyla się stać powodem, a popularność jej w armii czerwonej rosła. Rząd moskiewski planował pchnięcie tej armii powtórnie do ataku na Warszawę, tembardziej skutki klęski Budiennego muszą być poważne dla naczelnego dowództwa bolszewickiego. Dziś najmniejsza wieśka w akcyi na froncie jest dla bolszewików fatalną.

ludności z r. 1919 wykazał, iż w okręgu wileńsko-grodzińskim jest załedwie w dwu powiatach Litwinów ponad 25 proc., w jednym ponad 10 proc., w czterech od 1—7 proc., a w sześciu poniżej 1 proc. Lęba Białorusinów przechodzi całą skalę od 0.26 proc. (pow. trocki) do 57.79 (pow. wilejski). Jedynie Polacy stanowią tu w każdym powiecie poważny odsetek, wahający się między cyfrą 30.25 proc. (pow. wilejski) a 87.27 proc. (pow. wileński). W ośmiu powiatach (na trzydzieści) mają Polacy bezwzględna większość. Dodac do tego trzeba, iż Polacy górują nad Białorusinami poczuciem na rodowem i ideologią państwową. Białorusini bowiem rozpada się pod tym względem na trzy grupy: „niepodległościowców”, lgnących do Rosyi i lgnących do Polski.

Sytuacya tak się przedstawia po długich latach ucisku, po stuletnich przeszłościach zrusyfikowania tego kraju. Przecież już Katarzyna II w pełnej instrukcyi dla wielkorsządków tych ziem pisała: „Pragnę, aby te ziemie były rosyjskimi nie tylko z nazwy, ale całą duszą i sercem”. Należy przeto doprowadzić je wszelkimi środkami do tego, aby zostały zruszczone”. Zabrano się rzeczywiście do tego z całą energią i wyrażaniem przy pomocy całej falangi urzędników, przy próbach kolonizacyi, wreszcie i drogą „nawracania” religijnego. Szło to jednak z uporem, rezultaty były tylko częściowe, żywioł polski i wpływ kultury polskiej nie był łatwym do wykarczowania.

Chęć poznać, jak dalece polskimi były te ziemie, zaglądnijmy do źródeł rosyjskich, które zestawia p. H. Mościcki w cennej swej pracy, zamieszczanej na łamach „Tygodnika ilustrowanego”.

Członek petersburskiej Akademii Nauk i radca dworu carskiego, Benedykt Herman, w statystyce Rosyi z r. 1790 nazwał prawosławnych mieszkańców gubernii połockiej i mohylewskiej Polakami, ponieważ mówili tylko po polsku. Uczony przyrodnik, Wasyl Siewiergin, w urzędowym raporcie z podróży swej na Litwę w roku 1803 zaznaczył, iż mieszkańcy całej Białorusi, nie wyłączając włosci, używali między sobą języka polskiego, zaś prawosławni mieszkańcy Grodzieńszczyzny nie umieli ani słowa po rosyjsku. Gubernatorowie dzielnicy, przypadkiej Rosyi w pierwszym podziale, musieli w stosunkach z ludnością miejscową używać łotewski, gdyż nikt po rosyjsku nie rozumiał.

Nawet po kilkudziesięciu latach przesładowań okrutnych i pracy nad zrusyfikowaniem kraju stosunki nie uległy widocznie wielkiej

zmianie, kiedy w r. 1846 Szczukin, podróżnik rosyjski po Witebszczyźnie i Mohylewsczyźnie, skarżył się na „przywłaszczanie uważania się za Polaków” mieszkańców tych ziem. Istotnie lud, choć sprawosławiony, nie uważał się za rosyjski. Zatrącał się często poczucie przynależności do Polski, nie przybierał innego uświadomienia narodowego, świadcząc zaś o pośród nich jednostki eliteny instynktownie do polskości. Co więcej, nawet prawosławne duchowieństwo na Białorusi zachowywało wśród siebie polskość siłą tradycyi. Językiem jego domowym, rodzinnym, towarzyskim, częstokroć językiem spowiedzi był język polski. Jeszcze w r. 1863 metropolita prawosławny, osławiony Siemaszko, stwierdzając w piśmie poufnem do konsystorza, że „duchowieństwo prawosławne w całej eparchii litewskiej przed laty trzydziestą mówiło tylko po polsku i zupełnie nie znało języka rosyjskiego”, kategorycznie zakazywał popom używania w modlitwach, w cerkwi i w stosunkach rodzinnych mowy polskiej. Równocześnie szowinistyczna gazeta „Dien” dyskalka gromy potępienia na duchowieństwo prawosławne, postępujące się polszczyzną tam, gdzie wprawdzie „była kiedyś Polska”, a teraz jest Rosya — i domagała się od rządu poważnej ekspedycyi... wielkoruskich matek i piastunek na Litwę celem radykalnego przy ich pomocy odpolsczenia kraju.

Tak się przedstawiała kwestya w przeszłości, jak zaś cyfry statystyczne, przytoczone na początku artykułu wskazywały, i w obecnej dobie władztwo duchowe i prawa do tej ziemi my jedynie posiadamy.

Apro wizacya na rok 1920/21.

(Przepisy wykonawcze, odnoszące się do wytyranych rolnych: kontyngent, zwolnienie do kontyngentu, oznaczenie wysokości kontyngentu, rekurs, Komisya kontyngentowa, odstawa kontyngentu. — Ceny kontyngentowe ziemiopłodów, ceny ponadkontyngentowe, ceny za dane ziemioprodukty. — Ziarna obec i zanieczyszczenie).

I.
„Monitor Polski” z dn. 26 sierpnia b. r. ogłasza przepisy wykonawcze do ustawy z dn. 9 lipca 1920 o apro wizacyi na rok gospodarczy 1920/21.

Przedewszystkiem przepisy te regulują sprawę kontyngentu i tak:
Każdy wytwórca rolny winien dostarczyć z morga obsianego ziemiopłodami, określoną ilość

W wielką rocznicę Francyi.

(4. IX. 1870 — 4. IX. 1920.)

Pod Sedanem armia francuska uległa katastrofie, a z nią razem runął tron cesarski. Długie cesarstwo okazało się niezdolnem do stworzenia z Francyi siły i zabezpieczenia jej przed nawałą nieprzyjacielską, naród francuski postanowił przeto sam ująć rządy w swe ręce, ze siebie wydebić rozum, wolę i siłę do sterowania szkołatną klęskami nawa państwową. Dnia 4 września 1870 roku wśród ogromnego entuzjazmu tłumów, zebranych przed gmachem Głowa państwa, Gambetta proklamował deklaryacyę Napoleona III i powstanie do życia trzeciej republiki. Tego samego dnia wieczorem ukonstytuował się w sali ratuszowej „Tymczasowy rząd obrony narodowej”. Francya z tą chwilą rozpoczęła swe bytowanie państwowe we formie, która przetrwała do dnia dzisiejszego.

Pół wieku upłynęło od tej chwili, a jubileusz ten zszedł się z najwzruszającym tryumfem Francyi, z realizacyą celów, dla których naród zrezygnował z błyskotek monarchizmu, by wzięwszy pełną odpowiedzialność za swe losy na siebie samego, rozmięci w sobie poczucie własnej godności i siły i udolić się do dzieła, które było naprawieniem tego, co przeszłość zaprzepaściła: a mianowicie przodującego stanowiska Francyi na kontynencie europejskim.

Z chlubą mogą Francuzi spoglądać na swe pięćdziesięcioletnie dzieje republikańskie, bo wykazali niemi przed sobą i światem, że ta właśnie forma rządów zdolna jest wydobyć wszystkie moce z narodu i zorganizować je ku jednemu, a wspólnemu celowi. Jeno w republice obywatel czuje się naprawdę obywatelem, a nie poddanym, jeno ta forma demokratyczna każdej jednostce nakłada świadomość jej roli, poczucie odpowiedzialności i zapala jej uniwersalnym wspólnej sprawy. Okazało się to dobitnie czasu wojny, gdy żołnierz i naród francuski, pozornie zniechęceni, zdobyli się na wysiłek twórczy i siłę odporu, przewyższając wysiłek i odpór monarchicznie rządzonej „silnej rasy” germańskiej. Francuzi wyrosli na obywateli w całym tego słowa znaczeniu, na obywateli, u których duch bohaterstwa i ofiary nie zna granic, Niemcy ożalali się jeno wytrzesowanymi, karnymi i mocnymi paroholami, których jednak wytrzymalność i energia znalazły swą granicę. Brakło im siły wewnętrznej do przetrzymywania niepowodzeń militarnych.

Podkreślając jasną stronę w dziejach trzeciej republiki francuskiej, nie przeoczymy wcale i tego, że miały to dzieje też i swą stronę ciemną. Organizując życie materialne i skupiając wszystkie siły dookoła problemu narodowego, wszędzie jednocześnie walkę z Kościołem i wiarą. Różne czynniki na to się złożyły, nie sposób je w krótkim artykule dziennikarskim rozbić, zaznaczyć jeno trzeba, iż było to, pomijając złą wolę czynników żydowsko-masonskich, wielką mylą w obliczeniach kierowników francuskiej nawy państwowej. Myłka ta polegała na przeoczeniu dwóch momentów: po pierwsze, że religia jest jednym z podstawowych czynników, urabiających duszę obywatelską, po drugie, że katolik, to nie znaczy równocześnie monarchista.

Wojna, która tyle obliczeń ludzkich przekreśliła, która odsłoniła wewnętrzną pustkę tyłu haseł i programów, a tyle znów im pnych zrohabilitowała, poczyniła i tu swoje

poprawki. Rola duchowieństwa francuskiego, jaką odegrało ono na froncie i poza frontem, stanowisko katolików francuskich wobec wspólnego wysiłku narodowego, zrobiły swoje, otworzyły oczy czynnikom rządzącym i kazaly im rozpocząć rewizyę swego stosunku do Kościoła.

Nie należy się jednak ludzi, zwrot stanowczy nie łatwo nastąpi, wpływy żydowsko-masonskie jeszcze są silne, ale w każdym razie stwierdzić możemy już szereg objawów, każących spodziewać się tego zwrotu. Dość tu wspomnieć o ogłoszeniu św. Joanny d'Arc patronką narodową, lub o próbach nawiązania kontaktu z Watykanem.

Ważniejszymi dla nas czynnikami od tego, jak się zachowują sfery oficjalne, jest fakt, iż w społeczeństwie samem objawy przełomu duchowego się mnożą, że wstawiamy jeno na uroczystości religijno-narodowe z okazji kanonizacyi Dziewicy oileńskiej, na pielgrzymkę żołnierzy francuskich do Lourdes, a wreszcie na duch, jaki powiał w najnowszej literaturze francuskiej. Można by zaryzykować twierdzenie, że Francuzi, sięgnęwszy raz w głębie swych dusz, by stamtąd wydobyć siły do przetrwania chwil krytycznych, nie spoczną, aż wzniosą się na wyżyny ducha, a Francye, „najstarszą córkę Kościoła”, uczynią znowu „najdroższą”. Symbolem tego nowego ducha w narodzie francuskim, tej syntezy uczuć narodowych i religijnych, to zbawca Francyi, bohater, genialny i głęboko wierzący marszałek Poch.

W dniu święta francuskiego, w tym dniu radości i chluby trzeciej republiki, wśród żyżon, jakie dla bohaterstwa i szlachetnego narodu popłyną, z pewnością nie na ostatniem miejscu znajdą się życzenia naszej młodej Rzeczypospolitej polskiej. Boć my przecież we Francyi widzimy swoją najlepszą przyjaciółkę i najdłuższą siostrę wśród ludów europejskich. Nasze dole i niedole w jej sercu znajdowały zawsze żywy oddźwięk, nie więc dziwnego, że i radość Francyi w naszym sercu głośnie echo znajduje.

A radość nasza tem żywsza i szersza, że jesteśmy pod wrażeniem świeżo objawionej nam żyćliwości. W chwili, kiedy wszyscy nas opuścili, kiedy nie tylko że byliśmy zdani wyłącznie na nasze siły, ale kiedy nawet próbowano na nas nacisk wywrzeć, byśmy się przed wrogiem ukorzyli, w tej chwili republika francuska stanęła otwarcie po naszej stronie, wydającą ku nam dłoń przyjaźni i pomocy.

Ta jej pomoc i żyćliwość s'ł nam dodały do zwycięstwa, co więcej, dyplomacyi światowej narzuciły zmianę kierunku względem nas. Naród polski głęboko to wyrzył w swej pamięci. Są wprawdzie wśród nas czynniki, co by chciały te uczucia nasze dla Francyi oziębnić, co nawet jej pomoc dla nas zbagatelizować chciały, ale czynniki te, choćby nie wiedzieli jak głos podnosiły, to nie stłumią okrzyku, co się z piersi całego narodu polskiego rozgłośnie wyrzywa: „Vive la France!”

Nasz minister spraw zagr. o pokoju.

P. Robert Vaucher, naczelny redaktor „Le Journal de Pologne”, ogłasza w swem piśmie wywiad w kwestyi pokoju między Pol-

ziemiopłodów, stosownie do norm kategorii, do której powiat jego względnie jego część została zaliczona.

Natomiast zwalnia się od kontyngentu stale przy gospodarstwie zamieszkiujących, a mianowicie: wytwórcy, jego domowników, oraz służby osobistej, oficyalistów ordynaryuszy i członków ich rodzin — po pół, trzy ćwierci lub jeden morg ziemi obsianej na każdą osobę. (Stosownie do kategorii).

Kontyngent każdego wytwórcy rolnego okręgu starosta, na podstawie klasyfikacji powiatów, dokonanej przez Ministerstwo Aprowizacji w porozumieniu z Min. Rolnictwa, Wojewodę, względnie Gen. Delegata Rządu (w Małopolsce).

O wyznaczonym kontyngencie ze wskazaniem ilości ziemiopłodów, starosta zawiadamia wytwórców posiadających gospodarstwa powyżej 100 morgów — każdego z osobna za dowodami doręczenia — wytwórców zaś posiadających poniżej 100 morgów łącznie — przez sołtysa, względnie przez naczelnika gminy (Małopolska).

Wytwórcy rolni, którzy nie są w możności wskutek klęsk żywiołowych, nieurodzaju i t. d. dostarczyć wyznaczonego kontyngentu, mają prawo w przeciagu dni 14 od daty zawiadomienia, złożyć rekurs na ręce starostwa do Komisji kontyngentowej.

Rekurs może być wniesiony pisemnie, ustnie, względnie przesłany pocztą. Wniesiony rekurs nie ma mocy wstrzymującej wykonanie ustawy, oświadczenia o pierwszej raty kontyngentu. Jeżeli zaś rekurs nie zostanie uwzględniony, koszt rekursu ponosi wytwórca.

Komisja kontyngentowa składa się z 7 członków i 5 zastępców. Członkami jej są: starosta względnie referent aprowizacyjny, referent rolny, przedstawiciel własności do 30 morgów, przedstawiciel własności od 30 do 100 morgów, przedstawiciel powyżej 100 morgów, zaś 2 przedstawicieli spożywców powołuje wojewoda względnie delegat Rządu.

Wytwórcy rolni nie odstawia kontyngentu w przepisany termin, władza administracyjna pierwszej instancji przeprowadzi przy pomocy policji państwowej przymusową odstawę. Na koszt zaś, związane z tymi czynnościami, potrąca się producentowi 10 proc. z należności za odstawione przymusowo ziemiopłody.

Zgodnie z art. 3 ustawy ustanawia się na ziemiopłody konsumcyjne, odstawiane przez wytwórców rolnych na potrzeby państwa w okresie od 15 września b. r. następujące ceny: za 100 kg. żyta mk 700; za 100 kg. pszenicy mk 700; za 100 kg. jęczmienia mk 550; za 100 kg. owsa mk 550; za 100 kg. gryki mk 650; za 100 kg. prosa mk 700; za 100 kg. rzepaku ozimowego mk 800; za 100 kg. rzepaku jarego mk 750.

Ceny za inne ziemiopłody, które mogą być również przez wytwórców na poczet kontyngentu odstawiane, będą określone. Za ziemiopłody dostarczane w tym okresie w większej ilości, otrzymują w razie podwyższenia cen w następnych okresach odpowiednią dopłatę; obniżenie zaś cen w następnych okresach nie pociągnie za sobą zwrotu pobranej przez producenta podwyżki. Ceny będą płacone natychmiast po odbiorze.

Dopuszczalna zawartość ziaren obcych: dla żyta, pszenicy i jęczmienia 2 proc., dla pozostałych ziemiopłodów 3 proc. Ziemiopłody, zawierające przy życiu, pszenicy i jęczmieniu więcej jak 5 proc., a przy pozostałych ziemiopłodach więcej jak 6 proc. zanieczyszczenia obcymi ziarnami i t. d., będą na koszt dostawcy dozwieszczone.

Ziemiopłody stęchłe, spleśniałe i mokre nie będą przyjmowane do magazynów. H. M.

Od Wydawnictwa.

Z powodu ponownej podwyżki plac personelu drukarskiego, dalszego bardzo znacznego podwyższenia cen papieru, podniesienia opłat pocztowych, oraz podrożeń wszelkich środków niezbędnych przy wydawnictwie dziennika, zmuszeni jesteśmy, podobnie jak wydawnictwa wszelkich innych pism codziennych, od dnia 1 września b. r. oznaczyć cenę pojedynczych egzemplarzy na 3 marki i odpowiednio unormować cenę prenumeraty.

Wydawnictwa:

„Czas”, „Głos Narodu”, „Nowej Reformy”.
Cena prenumeraty „Głosu Narodu” od dnia 1 września 1920 wynosi:
W Krakowie z odnośnieniem Mar. 68
W Krakowie bez odnośnienia Mar. 64
Na obszarze państwa z przesyłką pocztową Mar. 72
Cena pojedynczego egzemplarza Mar. 3

Prosimy o rychłe odnowienie przedpłaty w celu uniknięcia przerwy w przesyłce dziennika.

KRONIKA.

Kraków, 4 września.

SPRAWA KONTROLI NAD ZBIÓRKAMI ULICZNYMI, którą poruszyliśmy wczoraj, wypłynęła niezależnie od tego na porządek dzienny także w Warszawie. Władze tamtejsze na razie zabroniły urządzania składek ulicznych, a za kilka dni wydane będą nowe przepisy. Prawdopodobnie będą wprowadzone kwituryse z kwitkami, opiewającymi na różne kwoty. Jeżeli system ten okaże się praktycznym, niewątpliwie przyjmą go także władze w Krakowie i innych miastach polskich.

ZE SPRAWY MIEJSKICH. W dniu 2 b. r. odbyło się pod przewodnictwem prezydenta

miasta posiedzenie połączonej sekcji II, III, V i VI. Sekcja V załatwiła sprawy przyjęcia do gminy m. Krakowa. Sekcje II, III i VI uchwaliły przedłożyć Radzie miasta wnioski w sprawie obniżenia opłaty gminnej od bileów wstępu na przedstawienia kinematograficzne do 30 proc., a na przedstawienia teatralne i koncerta do 15 proc. Następnie uchwaliły połączone sekcje zasłać do Towarzystwa „Białego Krzyża”, tudzież kredyty dodatkowe na roboty adaptacyjne w m. zakładach humanitarnych. Sekcja II uchwaliła wnioski na Radę miasta w sprawie wprowadzenia podatków miejskich od bileów kolejowych, pasażerskich i bagażu i od kuponów na miejsca w wagonach spyalnych, tudzież wnioski w sprawie podwyższenia należności egzekucyjnych. W końcu przyjęły połączone sekcje do wiadomości sprawozdanie dyrektora m. Izby obrachunkowej o stanie i sposobie użycia funduszu ubogich miejscowych. Fundusz ten obracany jest w całości na cele dobroczynności publicznej (wsparcia dla ubogich, utrzymanie miejskich zakładów humanitarnych), a nadto od roku 1920 na cele orielki społecznej.

MIANOWANIE. Naczelnik państwa zamianował Dra Ernesta Maydla, t. prof. politechniki kijowskiej i Uniw. kijowskiego, profesora-mezyczytnym fizjologii w Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie.

O NOWY CENNIK DUKARSKI. Układy o nowy cennik drukarski nie doprowadziły do rezultatu. Ze względu na niepowodzenie koniunktury przemysłu drukarskiego, właściciele drukarni nie są w stanie zadość uczynić żądaniom personelu drukarskiego. Propozycje delegacji właścicieli drukarni zostały sformułowane następująco: 1. Podwyżka plac zasadniczych wynosi: a) dla czerców gazetowych, maszynowych i maszynistów rotacyjnych 35%; b) dla pozostałego personelu kwalifikowanego 40% od stawek cennika z dnia 31 sierpnia 1920.

2. Czas trwania cennika. Dnia 25 każdego miesiąca schodzi się komisja, która po rozpatrzeniu cen artykułów pierwszej potrzeby, oznacza zwykłe lub niższe procentowe stawki cennika obowiązującego. Klucz służący za podstawę tego obliczenia, musi być ułożony na stałe, równocześnie z podpisaniem nowego cennika. Inne przepisy cennika pozostają bez zmiany.

Przedstawiciele personelu drukarskiego na powyższe propozycje się nie zgodzili. Dalsze portrakcie w toku.

OBIADY W STOW. ŚW. ZYTY. Nadchodzą nas skargi na ciągłe podwyżki cen obiadów w Stow. św. Zyty. Obecnie obiad kosztuje tam podobno 15—20 mk. Podwyżka ta nie ma żadnej realnej podstawy, jeżeli weźmie się pod uwagę, że prócz mięsa, wszystko potańszało, a w wydawanych w kuchni Stow. św. Zyty porcjach mięsa tak mało, że podwyżka cennika może najwyżej stanowić różnicę kilku fenigów.

AMERYKAŃSKIE BOJSKO ZABAWOWE. Onegdaj otwarte zostało przez sekcję sportową amer. Towarzystwa Y. M. C. A. boisko zabawowe na Błoniach. Przydzielone w znacznej liczbie dzieci podzielone zostały na grupy. Poszczególne grupy, według wieku, zajmowane są różnymi, ciekawymi zabawkami i grami na świeżym powietrzu. Amerykanie, odgrywający się w sprawie z nienapotykanym zapiekaniem, odnawiają się do dzieci niezwykle serdecznie, zdołując sobie od pierwszej chwili ich przywiązanie. Częściową nagrodę swych wysiłków znajdują Amerykanie w przywiązaniu dzieci, zadowolonych rodziców, widzów, pod jak troskliwą opieką dzieci ich się znajdują i z jakim zapalem i zainteresowaniem biorą udział w zabawach. Amerykanie zamierzają urządzić w godzinach wieczornych osobne kółka dla osób dorosłych.

TEATR TURKIEGO NA PROWINCY. Popularny artysta i autor, p. Stefan Turcki, wyrusza w tych dniach ze swoim zespołem artystycznym na obiad Małopolski. W repertuarze ostatnia nowość Turckiego p. t. „Moda żonka”. W porozumieniu z Wydziałem Uniwersytetu Jagiellońskiego, urządził p. Turcki ze swoim zespołem w miastach, w których zagości, w szpitalach dla rannych żołnierzy, bezpłatne koncerty w godzinach popołudniowych. Program wypełnia patriotyczne deklamacje i aktualne monolog.

Sympatyczna drużyna odwiedzi kolejno: Bochnię 4-go, Nowy Sącz 6. Grybów 7. Gorlice 9. Jasło 10. Krośno 11. Sanok 12 września, a następnie dalsze miasta Małopolski.

PRZECIWDZIAŁANIE KŁAMSTWOM BOLSZEWICKIM. Wydział prasowy Minist. spraw wojkowych, celem przeciwdziałania wrogiej nam akcji, przystępuje do gromadzenia materiałów przeciw bolszewikom z naszej strony, dla spożytkowania go przede wszystkim za granicą. Na materiały ten składają się wiarygodne opisy czynów zbrodniczych, dokonanych przez czerwoną armię i władze sowieckie w Polsce, podpisane przez naocznych świadków, protokoły i raporty urzędowe, dane, stwierdzające stosunek ludności do armii i do władz bolszewickich, zeznania jeńców zarówno naszych, jak i bolszewickich, fotografie, oraz wszystko to, co może stanowić niebudzącą wątpliwości materiał przeciw bolszewikom.

Komunikując o powyższym, wydział prasowy Minist. spraw wojkowych usilnie prosi wszystkich te osoby, które mogą przyczynić się do pomnożenia dokumentów przeciwbolszewickich, aby zechciały najrychlej przesłać posiadane, albo mogące być sporządzone materiały pod następującym adresem: Wydział prasowy Ministerstwa spraw wojkowych, Warszawa, Podwale 1. 1. — Uwaga. Materiały zastrzeżone do zwrotu, po wykorzystaniu ich, będą posiadaczom zwrócone.

KOMITET OBRONY PAŃSTWA w Krakowie wydał do społeczeństwa odezwę, wzywającą do dalszych, wytrwałych wysiłków, bo nie czas jeszcze spoczść i bezczynnie cieszyć się chwilowym zwycięstwem. Należy je wyzyskać przez wytrwałość.

WARSZTATY WYDZIAŁU GOSPODARZEGO Komitetu obrony państwa poszukują fachowych sił w zawodzie trykotarskim. Zgłoszenia w warsztatach przy ul. Grodzkiej 1. 13, u p. kier. Purczyka w godz. od 10—12 przed poł.

ZBIÓRKA. Magistrat zezwolił Towarzystwu „Opieki nad opuszczonymi niemowlętami im. Dzieciątka Jezus” w Krakowie na urządzenie zbiórki pieniężnej w dniu 5 b. m. na cele Stowarzyszenia, przy 32 stolikach, ustawionych po ulicach i placach miasta.

WYDAWANIE CHLEBA. Chleb biały, po 75 kgr. na osobę, wydają od 7 b. m. piekarnie i konsumy w cenie po 13 mk. za 1 kg.

ZIEMIANKI WZESNE sprzedaje miejskie Biuro aprowizacyjne po 2 mk. za 1 kg.

BYŁO CYMBALISTOW WIELU. Hotel pod Telegrafem otworzył swe gościnnie podwoje i wypisał w listę gości Surę Cymbalistę ze Siedla, która, będąc wielką amatorką śpiewu, skradła kilkadziesiąt kilogramów cukru ze sklepu Eromowicza. Chęć ją uchronić od dolegliwych żołądów, które spowodowane zostały tak nadmiernym użyciem słodczy, policja oddała ją „dyktę” pod Telegraf. Oby jej zupa, tam przyrządzana, słodka była.

ŁATWOWIENNA TUPKA. Niejaka Marya Tupka z Brzeżnicy przywiozła do Krakowa masło do sprzedania. Na Linii A-B przystąpiła do niej dwaj nieznani panowie i rozpoczęli targ o towar. Gdy co do ceny nastąpiło porozumienie, jeden z panów zaproponował kobiecie, aby się udała do jego żony, która masło zapłaci. Zaprowadziwszy Tupkę do jednej bramy przy ulicy Sławkowskiej, zaproszono ją, by im wydała resztę z 1000 marek. Nie z tego nie przeczuwająca kobieta, wydała 800 mk., w zamian za co otrzymała w kopercie 1000-marewków. Niemajomi oddalił się szybko, kobieta zaś sprawdziła z przerażeniem, że w kopercie, zamiast rzekomej 1000-marek, znajduje się bilet wstępu do kinematografu na wielki dramat policyjny w 5 akt. p. t. „Łatwowieńna”.

BIEDNY RUBIN. U p. Róży Siłbiger objęła służbę Józefa Palkiewicz, a po dziesięciu dniach podziękowała za służbę i na pamiątkę zabrała srebro i klejnoty, poczem z innymi klejnotami, Adamem Rubinem, schowała się w Częstochowie. Gdy ją tam odkryto — uszła, a Rubin stał się hupem policyj.

SŁODKI SEN. PRZYKRA RZECZYWISTOŚĆ. Pan Baruch Piekarczyk, po długich męczarniach, zdołał sobie wyszukać schronienie na noc w t. zw. hotelu Rappaporta, przy t. zw. ul. Dietlowskiej. Schowawszy pieniądze, w sumie 58.000 marek, pod poduszkę, oddał się sennemu marzeniom, nie zważając na przymusowego współtowarzysza snu, którego kelner do jego pokoju wprowadził. Gdy się zbudził towarzysza nie było, a pod poduszką zostało tylko... prześcieradło. Na skutek jego skargi, policja zaprosiła na posiedzenie pod Telegrafem kelniera Chaima Siłbiera, zatrudnionego w hotelu Rappaporta.

NAMIEŃNY PALACZ. Przewidział dobrze podwyżkę tytoniu niejaki Brachel Alojzy, ileży lat 26 i postanowił nagromadzić sobie zapas na ciarkę i postawił. W tym celu zakreślił do konsumu urzędniczego przy ul. Garnarskiej i „skonfiskował” tam 12 kgr. tytoniu. Niestety, policja nie uwzględniła jego potrzeb i umieściła go w zastawnym miejscu, a tytoń odobrała.

NIEZBĘPNE SZAJKA. Insp. Kościelowi i Kuli udało się przywieźć szajkę niebezpiecznych bandytów, u których znaleziono broń palną i sieczną. Brli to Jan Janikowski, Julian Zieliński, lat 22, z Łodzi, Kaz. Kamiński f. Stan. Grabowski, lat 28, z Warszawy, Marjan Koczur, f. Kowalski, lat 22, z Wilna, Aleksandra Przybył, lat 19, z Warszawy, Zofia Włodarczyk, lat 20, z Siedlisk Wielkich. Trójka mężczyzn była już za kratkami i rabiniki skazana na śmierć w Warszawie. Za współnikami śledzi policja.

PROGNOZA POGODY. Sprawozdanie meteorologiczne stacji radiotelegraficznej w Krakowie. Prawdopodobieństwo pogody na dzień 4 b. m.: Zachmurzenie zmienne dość duże, miejscami opady, wiatry zachodnie.

Z Polski i ze świata.

ZAMORDOWANIE DWU KSIĘŻY. Z Plocka nadeszła bolesna wiadomość o tragicznej śmierci dwu kapłanów dycezoj plockiej, mianowicie ks. kanonika Piotra Dmochowskiego, prochorosza z Nasielska, oraz ks. Szułborskiego. Oba uprowadzi z sobą bolszewicy i obu zamordowali w okolicach Nasielska.

KATASTROFA NA LOTNISKU LWOWSKIM. Onegdaj zdarzył się we Lwowie znowu wypadek lotniczy, którego ofiarą padł kap. Mac Callum, Amerykanin. Gdy około godz. 2 po poł. zdążył na lotnisko, aparat zepsuł się i spadł na placu przed dworcem kolejowym. Aparat roztrzaskał się, a następnie spłonął. Zwłoki kapłana wydobyto ze szczątków aparatu już nadpalone.

Podczas spadania aparatu strumień benzyny oblał pewnego żołnierza. Płonienie objęły natychmiast jego odzież i poparzyły niebezpiecznego dotkliwie. W stanie beznadziejnym odwieziono go do szpitala.

ROZSTRZYGNIĘCIE KONKURSU. Z inicjatyw p. Sosnowskiego, który ofiarował na to 10.000 mk., inspektorat armii ochotniczej ogłosił konkurs na pieśń pochodową żołnierstwa. Nadesłało 142 prac. Nagrodę w kwocie 5000 mk. przyznano utworowi „Marsz Hallera”, którego autorem, jak się okazało, jest znany poeta, Artur Oppmann (Or-Of). Prócz tego, odznaczono jeszcze sześć utworów.

Obecnie ogłoszono konkurs na muzykę do słów nagrodzonego wiersza. Nagroda również wynosi 5000 mk. Termin do 1 października b. r. Adres komitetu: Oddział II G. I. A. O. Uniwersytetu. Warszawa. Tekst „Marsza Hallera” będzie ogłoszony w nr. 8 „Gazety polowej”. Owoby, interesujące się nim, mogą już teraz otrzymać odbitek w kancelarii. Oddział II.

WROŻBIARSTWO W WARSZAWIE. „Kurier Poranny” donosi o aresztowaniu „chironmanty” Pinkusa Anyza, który pod pozorem wróżenia przyszłości wyłudzał od łatwówiernych duże sumy. „Kurier” dodaje, że w Warszawie namnożyło się bez liku rozmaitych magów, chiromantów, fizjognomistów, wróżbitów, grafo-ozustów i t. p. rzemieślników, którzy w przejawach zbiorowej psychozy znajdują łatwe źródło dostępnego utrzymania.

WYLEW WISŁY. Wisła wystąpiła z brzegów pod Warszawą i zalewa już łaki siewkowskie. Przybrój jest coraz większy.

DROGA SZYBA. Onegdaj samochód wojskowy, jadący ul. Wierzbowa w Warszawie, wskutek złamania się tylnego koła i przechylenia się, zabił szybko wystawową jednego z elegau-

ckich sklepów, które się tam znajdują. Właściciele oceniają szkodę na 10.000 mk.

WŚCIEKŁY PIES EUROPY. Jeden z korespondentów paryskich, informujący naszą opinię publiczną o polityce i nastrojach w państwach zachodnich, wyłowił i utrwałl znamienny zwrot, jakiego użył w odniesieniu do Francji dzielnik angielski „Daily Herald”, ten sam, który — jak niedawno wykryto — jest na żołdzie bolszewizmu. Nazwał on Francję „wściekłym psem Europy”, a za co? Za to tylko, że okazywała pomoc Polsce. Słowa te błyskawicznie oświetlają te różne nici, jakie łączą naszych wrogów w całej Europie, jakoteż gniew ich z powodu oceniającego naszego z tak niedawnego niebezpieczeństwa.

SPALENIE SIĘ DWUDZIESTU OKRĘTÓW. W porcie geneńskim wybuchł onegdaj pożar i oparł 20 okrętów. Szkody są ogromne.

GOŚĆ Z FRANCJI. Czytamy w „Kuryerze Warszawskim”: Bawi w Warszawie wybitny publicysta francuski, p. Jerzy Bielaime, korespondent dziennika „La Democratie Nouvelle”, b. kierownik działu polityki zagranicznej w „La Victoire”, niezmordowany i szczerzy nasz przyjaciel. P. Bielaime, żonaty z Polką i znający wybornie nasze sprawy, opuścił redakcję „La Victoire” z powodu podjęcia przez kierownika tego pisma, p. Gustawa Hervego, kampanii na rzecz Rosji, sprzeczej w niektórych punktach z interesem polskim. Wytrawny polityk i mówca, oddał p. Bielaime sprawie polskiej niewątpliwie cenne usługi i to w dniach dla nas krytycznych, należy mu się zatem uznanie i wdzięczność naszego społeczeństwa.

NEKROLOGIA.

† Wanda Estricherówna, nauczycielka 6-klasowej szkoły wydziałowej żeńskiej im. św. Siołasty, córka s. p. Karola Estrichera, dyrektora Biblioteki Jagiellońskiej, a siostra rektora Uniwersytetu Jagiell., zmarła w Krakowie w dniu 31 z. m.

Zawiadomienia i komunikaty.

KURS OGRODNICTWA przy T. ogr. Krak. rozpocznie się d. 15 paźd. b. r. Podania o przyjęcie można przysyłać pocztą lub oddawać w kancelarii Tow. w godz. urz. od g. 4 do 5 (Aleja Mickiewicza 17). Dołączyć świadectwo ukończenia klasy szóstej szkoły średniej lub innej równorzędnej. Wpisy d. 7, 8, 9 paźd. od g. 10 do 12 przed poł. O przyjęciu rozstrzyga grom. nauczycielskie. Opłata od uczniów zwyczajną za cały kurs 1500 Mp. w ratach miesięcznych z góry, od uczniów nadzw. za same wykłady 250 Mp. z góry. 2319

Egon Petri

niezrównany wykonawca Bacha, Liszta i Beethovena, wystąpi u nas po raz ostatni w piątek 17 b. m. w Teatrze im. Jul. Słowackiego. Bilety na koncert, który wywołał bardzo żywe zainteresowanie, są już do nabycia w kasie dziennej teatru. 2320

RITA SACCHETTO

sławna tancerka, wystąpi u nas wraz ze swoimi uczniami tylko jeden raz w poniedziałek 6 b. m. w Teatrze Powszechnym. Znakomita artystka przygotowała szereg nowych produkcji tanecznych, które wykona w nowych, oryginalnych kostymach. Bilety są już do nabycia u J. Rudnickiego, Linia A-B. 2321

Z teatrów krakowskich.

MIEJ. TEATR POWSZECHNY, jak w sezonie ubiegłym, dawać będzie po kilkadziesiąt bezpłatnych bileów na wszystkie wystawiane przez siebie sztuki, dla żołnierzy krakowskich. W niedziele przed południem będą urządzane poranki dla wojska; niektóre popołudnia poświęci teatr na urządzanie specjalnych, tylko dla żołnierzy poświęconych, przedstawień.

OPERETKA W NOWOSŁACIACH. Najbliższą premierą będzie operetka L. Aschera: „O czym dźwięczy marz”. W głównych rolach wystąpią L. Rogińska i Stefan Majaniński, nowo zaangażowany tenor z warszawskich „Nowości”.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Sobota 4 września: (Nowość). „Kiliński”, komedia w 5 aktach Jana Zająci.
Niedziela 5 września: Po poł. „Pan poseł”; wieczorem „Kiliński”.
Poniedziałek 6 b. m.: „Kiliński”.
Wtorek 7 b. m.: „Noe Listopadowa”.
Środa 8 b. m.: „Kiliński”.

Repertuar Teatru Powszechnego.

Sobota 4 września: „Za dawnych dobrych czasów”.
Niedziela 5 września: Po poł. „Białe fartuski”; wieczorem „Obrona Częstochowy”.

Repertuar „Bagatel”.

Sobota 4 września: „Tajfun”.
Niedziela 5 b. m.: Po poł. „Aszantka”; wieczorem „Dobre skrojony frak”.

Repertuar „Nowości”.

Sobota 4 b. m.: „Ozar walca”.
Niedziela 5 b. m.: Po poł. „Manewry jesienne”; wieczorem „Ozar walca”.

Wiadomości polityczne.

— Czynniki miarodajne nasze są w posiadaniu dokumentów niemieckich, świadczących o istnieniu tajnej organizacji wojskowej pod nazwą Verbindungsstelle. Organizacja ta zdaje się posiadać podobny zakres działania, co niemieckie biura szpiegowskie Nachrichtenstellen. Centrala tych organizacji znajduje się w Berlinie. Z art. III. wynika, że protesty przeciw transportom wojsk francuskich na Górnym

Słasku były organizowane przez wojskowe władze niemieckie. Tagesbefehl z d. 6 sierpnia świadczy o dostarczaniu broni bojówkom niemieckim na Górnym Słasku.

W tajnym rozkazie dziennym (Wrocław z dnia 2 sierpnia) jest powiedziane: Według meldunków poszczególnych stacyi wywiadowczych i centrali dla służby łączności w Berlinie, musiało udać się obcym osobom (szpiegom) uzyskać rozmaite rozporządzenia, układowe dla organizacji. Dochodzenie, które obecnie jest w toku, wykazuje, jakiego rodzaju i w jakich miejscach akcja szpiegowska została uwięziona powodzeniem. Dlatego zwraca się uwagę na zarządzenia, na zasadzie których należy odnośnie do każdego urzędnika służby łączności zasięgnąć informacji o jego obecnym trybie życia i jego przekonaaniach politycznych. Cała załoga, pozostająca w służbie łączności, powinna być pouczona.

1) Aby przeciwdziałać szpiegowstwu, należy w publicznych miejscach podczas rozmów o sprawach wojskowych zachowywać ostrożność. Nigdy nie można wiedzieć, jakich się ma słuchaczy. Urzędnik powinien zachować jak największą dyskrecję w sprawach wojskowych.

2) Jeżeli urzędnik zdaje, że ma przed sobą szpiega, natychmiast zgłosi o tym sprawę swojej władzy, aby ta mogła poczynić kroki celem uniemożliwienia szpiega. Urzędnik powinien zapamiętać sobie podejrzaną osobę i polecić jej śledzenie. Kto w powyższym będzie współdziałał, może liczyć na wynagrodzenie specjalne.

3) W myśl zarządzenia powinny się odbyć we wszystkich miastach plebiscytowego terenu górnośląskiego zgromadzenia, protestujące przeciw przewiezieniu francuskich żołnierzy na front wschodni. W zgromadzeniach protestujących powinni wziąć udział dawniejsi żołnierze Reichswehr, a ci, którzy mają specjalne pouczenie, powinni być wszelkimi środkami poparci. Dyrekcje kolejowe oświadczyły gotowość przesyłania natychmiastowych meldunków centrali łączności o każdym transporcie. Zwraca się uwagę, że będą przeprowadzone dokładne badania przez centralę dla stacyi łącznikowych (Verbindungsstelle), łącznie z władzami cywilnymi i policją. Stacje łącznikowe komendantury mają dostarczyć dokładne zestawienia przeprowadzonych wyjazdów przez podległe im wojska pod adresem stacyi łącznikowej w Berlinie. Rozkazuje się, aby ważne i szybkie wiadomości przesyłano za pośrednictwem osób szczególnie zaufanych. Przeczem poleca się, aby oddawcy tych wiadomości otrzymywali pisemne potwierdzenie wykonania zadania.

Wobec niepewności stosunków politycznych w Polsce poleca się górnym wszystkim podwładnym urzędnikom i centrali służby łącznikowej, aby zarówno listy, jak i pilne wiadomości do Polski skierowywano przez stałych kurierów komisji łącznikowej do Poznania i komisji granicznej.

Rozdział amunicji dla straży nastąpi w poniedziałek dnia 16 sierpnia. Kontrolę rozdziału przeprowadza w zastępstwie dowództwa ukladów komis. Mindeli i Neissel. Resztę pozostałej amunicji przekazuje się składom amunicji 2 i 4 okręgu. Podpisano: von Roeder, major, za zgodność: von Larisch por.

Naczelnik Państwa w Lublinie.

Lublin. P. A. T. Wczoraj o godz. 9 wieczorem przybył do Lublina samochodem Naczelnik państwa. Przybyłego na rogatce Warszawskiej powitał dowódca okręgu lubelskiego, gen. Babiański, z szefem sztabu podp. Dzwonkowski, dowódca 3-ciej armii gen. Władysław Sikorski z szefem sztabu podp. Bortnowskim, szefem misji francuskiej, wojewoda lubelski St. Moskalowski, prezydent Stefaniński, komend. Straży obywat. Rottenger. Po powitaniu Naczelnik państwa udał się do sztabu dowództwa drugiej armii. Na drodze, którą przebywał zgromadziła się liczna publiczność wznosiła okrzyki powitania. Automobil Naczelnika państwa poprowadził honorowy szwadron ulanów w hełmach szturmowych, oraz korpus oficerski, znajdujący się w Lublinie. Po odehraniu raportu Naczelnik państwa udał się do hotelu Wiktorja, w którym były przygotowane apartamenty dla niego.

Nacz. dowództwo wojsk ukraińskich do Piłsudskiego.

Warszawa. P. A. T. Adjutantura naczelnego dowództwa wojsk polskich podaje treść depeszy otrzymanej przez Naczelnika państwa w dniu 1 września Naczelnik państwa J. Wódz 1122-ny, marszałek Piłsudski. Naczelnemu dowództwu wojsk ukraińskich prosi Jego Ekscelencję przyjąć najserdeczniejsze gratulacje z powodu wspólnych sukcesów dzielnych sprzymierzonych wojsk. Wniosły czyn armii polskiej stanowi chlubną kartę w historii strategii współczesnej. Uczucie głębokiego patriotyzmu narodu polskiego i ścisłe węzły, które łączą wojska z Naczelnym wodzem, zmanifestowały się w bojach decydujących pod Warszawą, które zakończyły się zupełnym rozgromieniem bolszewików. Armia ukraińska niezmiernie się cieszy z triumfów wojsk polskich nad wspólnym wrogiem i zapewnia, że wraz z wojskiem polskim będzie walczyć do ostatecznego zwycięstwa, aż do zupełnego zniszczenia nieprzyjaciela, który biesie za głód wolności narodów. Zwycięstwa bratnich wojsk polskich przyczyniają się do wyzwolenia ostatecznego narodu ukraińskiego w dniu, w którym wspólne wysiłki dojdą do upragnionego przez obydwa narody celu.

Po konferencji w Mińsku.

Dalszy ciąg protokołu konferencji pokojowej w Mińsku.

Warszawa. P. A. T. Daniszewski oświadczył, że strona rosyjska uważa przedstawione pełnomocnictwa za wystarczające, wraz z temi uzupełnieniami, które odnoszą się do Ukrainy. Do sprawy tej wrócono następnie na drugim posiedzeniu delegacji z dnia 19 sierpnia. Odnoszący ustęp protokołu brzmi jak następuje: Przewodniczący delegacji rosyjskiej oświadczył, iż na pierwszym posiedzeniu plenarnym w dniu 17 sierpnia przedstawiciele polscy oznajmili, że rząd polski nie uważał za stosowne zaopatrzyć delegację w pełnomocnictwa do rokowań z Ukrainą i do pertraktacji z Ukrainą.

Przewod. delegacji ros. oświadcza, że ukraińska sowa republika rad jest republiką samodzielną i znajduje się tylko w związku (w sojuszu) z rosyjską. To oświadczenie zostało potwierdzone przez kom. ludow. do spraw zagran. Czerwona. Przewod. delegacji ros. odczytał telegram Czerwona na następujący treść:

Daniszewskiemu w Mińsku. Wasze zawiadomienie o nieposłusznym przez delegację polską mandatu na pertraktacje z Ukrainą otrzymałem. Wasze przypuszczenie o niedostatecznym poinformowaniu rządu polskiego w tej sprawie uważamy za w pełni prawdopodobne i uznajemy, że Wasz Polakom propozycje uważamy za celowe. Jest zupełnie prawdą, że rosyjska polityka ukraińska nie stanowi części rosyjskiej rzeczywistości. Nawet wtedy, kiedy związek federacyjny między nimi będzie podpisany.

Będzie to tylko ścisły związek (sojusz) przy zachowaniu niezawisłości obu stron. Ukraińska rzeczywistość nie jest i nie będzie wedle opracowanych projektów związku federacji. Taką częścią składową rosyjskiej socjalist. federacji. rzeczywistej polityki rad, jakimi są: rosyjska, baszkirska i tatarska. Samodzielność sow. ukraińskiej rzeczywistości jest faktem, który może być nieznany polskiej delegacji, lecz który teraz potrzeba jej dać poznać. Komisarz ludowy do spraw zagran. Czerwona.

Przewodniczący delegacji polskiej zwraca uwagę, że federacyjny ustrój sowiecki jest całkowicie nowym ustrojem, w którym trudno jest zorientować ludziom przyzwyczajonym do dawnych form państwowych. Uważaliśmy sowiecką rzeczywistość, ukraińską za część składową rzeczywistości rosyjskiej i sądziliśmy, że rokując z jednym mandatarystem, rokujemy z wszystkimi. Do rokowań z równorzędnym suwerennym organizmem państwowym, jakim we dle oświadczenia rosyjskiego jest Ukraina, nie mamy mandatu. Jest to zagadnienie bardzo ważne. Dowodzi tego przebieg zeszłego zebrań, gdzie przewodniczący delegacji rosyjskiej stwierdził, że Ukraina wchodzi w skład Rosji. Delegacja rosyjska sama musiała zapytać się swego rządu, jaki zachodzi stosunek między rosyjską a ukraińską rzeczywistością. Wobec stwierdzenia, że rzeczywistość ukraińska jest samodzielną, musimy zwrócić się do rządu o potwierdzenie mandatu. Przy tej sposobności przewod. delegacji polskiej zaznaczył, że dotychczas delegacja polska nie zdołała zamienić z rządem swoim ani jednego słowa. Przewodniczący delegacji ros. oświadczył, że delegacja ros. zwróciła się do rządu ros. o potwierdzenie swoich oświadczeń w sprawie Ukrainy, że dla niej stosunek obu republik jest jasnym, że oświadczenie rosyjskie jest tylko wyrażeniem w słowach istniejących faktów. Zwrócono się do rządu rosyjskiego z inicjatywą delegacji polskiej, dla której stosunek rzeczywistości ukraińskiej do rosyjskiej nie był dostatecznie wyjaśniony. Od początku było jasnym, że na zasadzie dotychczasowych mandatów delegacja polska może pertraktować z ukraińską sowiecką republiką rad, chodzi tylko o inne sformułowanie mandatów, gdyż zasadniczych różnic zdań nie ma.

Przewod. delegacji ros. stwierdził, iż uważa za wystarczające oświadczenia, że delegacja polska ma prawo do równorzędnego pertraktowania z republiką rosyjską i z republiką ukraińską i liczy, że potwierdzenie tego przez rząd polski przyjdzie niedługo. Uważa sprawę za wyczerpaną.

Przewodniczący delegacji polskiej wyjaśnił, że jeszcze, iż różnica zdań polega na tem, że

strona polska uważa ukraińską sowiecką republikę rad za organiczną część republiki sowieckiej. Po wyjaśnieniu z Moskwy sprawa wygląda inaczej, okazuje się, że Ukraina jest suwerennym państwem i jest albo będzie sfederowana z Rosją. Od tej chwili rokuje on zarówno z rosyjską socjalistyczną federacją sowiecką republiką, jak i z ukraińską sowiecką republiką rad. Delegacja rosyjsko-ukraińska zgadza się ze swej strony na dalsze rokowania pokojowe między Rzeczpospolitą polską z jednej strony, a rosyjską sow. federac. socjalistyczną republiką i ukraińską republiką z drugiej strony na wyżej wymienionych warunkach. Przewod. delegacji polskiej oświadcza, że przyjęcie ostatniej formuły przewod. delegacji ros. będzie możliwe dopiero po potwierdzeniu przez rząd polski mandatu do pertraktowania z ukraińską sow. rzeczywistością. Przyjęcie obecnie przez delegację polską takiej formuły byłoby samowolnym rozszerzeniem mandatu.

Przewodniczący delegacji rosyjskiej oświadcza, iż według twierdzenia delegacji polskiej mandat jej daje prawo do prowadzenia pertraktacji i z ukraińską sowiecką republiką rad. Delegacja polska niewątpliwie ma w pełnej mierze prawo ustalenia sposobu (modus) prowadzenia pertraktacji, poczem byłoby to potwierdzone przez rząd.

Przewodniczący delegacji polskiej odpowiada, że pełnomocnictwa są zupełnie jasne i określają, do czego delegacja polska ma prawo. Rozszerzenie tego na własną rękę byłoby zmianą mandatu.

Przewodniczący delegacji rosyjskiej oświadcza, iż delegacja ros. uważa, że polska delegacja zwróciła się do potwierdzenia przez rząd polski i na Ukrainie. W pierwszym oświadczeniu polskim było powiedziane, że mandat rościł się i na Ukrainie sowiecką, którą rząd polski uważa za część składową Rosji. Chodzi tylko o formalne stwierdzenie, iż delegacja polska ma prawo do prowadzenia rokowań i z republiką ukraińską. Delegacja nie rozumie, skąd zjawili się trudności i chce jedynie mieć potwierdzenie istoty takiego zrozumienia, jak zestawione powyżej. Rozszerzenie mandatów przez samą delegację uważa za niemożliwe. Przewod. delegacji ros. uważa sprawę za wyczerpaną.

Przewodniczący delegacji polskiej zapytuje, czy zebranie chce dalej prowadzić obrady.

Przewodniczący delegacji ros. uważa, że można przejść do następnego punktu porządku dziennego, aby ogólne podstawy propozycji rosyjskiej znane delegacji polskiej. Do kwestii tej wróciła delegacja ros. jeszcze raz na posiedzeniu czwartkowym konferencji pokojowej dnia 25 sierpnia.

Ponieważ protokół tego posiedzenia nie został przed wyjazdem delegacji polskiej z Mińska zweryfikowany, przeto Wydział prasowy Ministerstwa spraw zagran. ogranicza się do stwierdzenia, że na posiedzeniu tem delegacja rosyjska zwróciła się do delegacji polskiej z zapytaniem, czy rząd polski przesłał już pełnomocnictwa do rokowań z ukraińską rzeczywistością rad. Przewodniczący delegacji polskiej odpowiedział, że delegacja polska dotąd nie otrzymała odpowiedzi w tej sprawie od rządu polskiego i obiecał telegram swój do rządu w tej sprawie dołączyć do protokołu.

RESZTA DELEGACJI POLSKIEJ POWRACA DO WARSZAWY.

Warszawa. (Telefonem). Rząd polski otrzymał dzisiaj notę rosyjską z zawiadomieniem, że reszta członków delegacji polskiej w Mińsku udała się w piątek do Warszawy. Nota domaga się, aby poczyniono wszelkie zarządzenia na froncie, zabezpieczające powrót delegacji. Przyjazd do Warszawy reszty delegacji pokojowej spodziewany jest w niedzielę.

CHARAKTERYSTYKA BOLSZEWIKÓW.

Warszawa. P. A. T. „Kurier Warszawski” w artykule, poświęconym konferencji pokojowej w Mińsku charakteryzuje bolszewików w sposób następujący: Bolszewicy nie są bynajmniej stoczonym przez raka organizmem, który po jednym silnym uderzeniu w brzuch rozpada się. Dzięki swojej organizacji, głównie i przede wszystkim propagandzie, są groźnym i wytrzymałym przeciwnikiem. Wytrzymał on już wiele i wiele jeszcze mogą wytrzymać, zwłaszcza, gdy nabiorą tchu po zniesieniu blokad. a jeszcze bardziej przez zawarcie pokoju z Polską. Mogą być zwalczani przy wielkim wysiłku stopniowo tą samą bronią propagandy, groźniejszą od kul i bomb. Kto twierdzi inaczej, ten albo nieświadomie otumania sam siebie, albo świadomie otumania innych.

kreślona przez Curzona będzie przesunięta dalej na wschód. Polska nie przeprowadzi rozbrojenia dopóty, dopóki nie nastąpi ogólnie europejskie rozbrojenie. Małe narody, znajdujące się między Polską a Rosją będą samorządne. Dobra polska, skonfiskowane przez Rosję, zostaną Polsce oddane. Rosja będzie mogła używać linii kolejowej Grajewo dla handlu z Niemcami, jednakże tylko pod kontrolą Polski i pod warunkiem, że linia nie będzie użyta do żadnego transportu materiału wojennego.

Min. Grabski w Paryżu.

Paryż. P. A. T. Radio. Polski minister skarbu w towarzystwie wiceministra Dr Strassburga przybył z Warszawy do Paryża. Obaj ministrowie mają zamiar omawiać ze swoimi kolegami francuskimi kwestie finansowo-ekonomiczne, interesujące oba kraje.

Warszawa. (Telefonem). Jak się okazuje, celem wyjazdu ministra skarbu Grabskiego do Paryża była sprawa umowy handlowej między Francją a Polską, która ma unormować wzajemny wywóz i przywóz, oraz kwestie, dotyczące płatności zaliczek z tytułu materiałów wojennych, dostarczonych Polsce przez Francję. W tej sprawie minister Grabski pragnie wejść w porozumienie z przedstawicielami francuskiego świata finansowego. Rząd polski uważa chwilę obecną za stosowną do przeprowadzenia układu gospodarczego z Francją.

Paryż. P. A. T. Ag. Havasa. Polski minister Grabski oświadczył przedstawicielowi „Petit Parisien”, że podjął się podwójnego zadania, po pierwsze zawrzeć układ handlowy celem uregulowania przywozu i wywozu między oboma krajami, a powtórnie zawrzeć umowę z przedstawicielami francuskiego świata finansowego co do uruchomienia zaliczek, przyznanych Polakom za oddanie materiału wojennego. Rząd polski uważa, że chwila obecnie nadeszła, aby zawrzeć z Francją umowę, którąby nawiązała silne stosunki gospodarcze między obu państwami. Jak donosi dziennik, powinna być obecność min. Grabskiego w Paryżu uważana także za manifestację rządu warszawskiego celem zawarcia honorowego pokoju.

PODZIĘKOWANIE DLA OFICERÓW FRANC.

Warszawa. P. A. T. „Journal de Pologne” zamieszcza rozkaz gen. Hallera do oficerów z misji francuskiej z okazji ich wyjazdu. Gen. Haller wyraża oficerom francuskim gorącą wdzięczność za ich owocną współpracę w ciężkich walkach na froncie północnym w obronie serca Polski i wrót Europy.

Terror szkolny na Śląsku ciesz.

Cieszyn. (Telefonem). W ostatnich dniach odbywają się zapisy do szkół. Część dokłada wszelkich sił, aby uniemożliwić zapisy dzieci polskich do polskich szkół. Wielkie gwałty i nadużycia zaszły w Dąbrowie we czwartek. W Karwinie komisja, złożona z nauczycieli czeskich, posprowadzanych aż z Moraw, starała się prośbami i groźbami nakłonić rodziców polskich do zapisywania dzieci do szkół czeskich. Wynik był ten, że ani jedno dziecko polskie do czeskiej szkoły nie zostało zapisane. Rozwścieczeni Czesi zaczęli zapisywać dzieci polskie bez pytania się rodziców. Wiadomość o tym błyskawicznie rozszalała się po Karwinie i elektryzowała ludność. Polacy i Niemcy, jednakowo zagrożeni przez zachłanność czeską, podążyli pod gmach szkolny, gdzie odbywały się zapisy i rozpędzili komisję czeską. Wobec tego władze czeskie zapisały odczynić.

Podobny fakt zdarzył się onegdaj w Dąbrowie, gdzie do szkoły wydziałowej polskiej zapisano się w przeciągu 2 godzin 200 chłopców. Czesi steroryzowali polskich nauczycieli, przeprowadzając wpisy. Kierownikowi zagroził wyrzuceniem go z Dąbrowy, oraz uniemożliwieniem zapisów. We Fryszacie Czesi zakładają 5 klasową szkołę wydziałową czeską. Komisarz czeski p. Liszka oświadczył, iż dotychczasowe szkoły niemieckie we Fryszacie zostały przejęte na etat gminy. Szkół polskich jednak rząd czeski nie przyjmie na etat. Przed wakacjami zapisało się do szkół polskich 800 dzieci, obecnie dzieci mają być pozbawione szkoły ojczystej.

NOWA POLICJA W BYTOMIU.

Bytom. P. A. T. Na ulicach Bytomia ukazała się już nowa policja plebisytowa, rekrutująca się częściowo z b. członków Sicherheitswehry, pochodzących z Górnego Śląska, a częściowo z nowych zaciągów z póród ludności polskiej. Należy się spodziewać, że stosunki między nową policją a Polakami ułożą się należycie. Nadzieję w tym kierunku popiera fakt, że niektórzy z Sicherheitswehry odbyli dnia 1 b. m. konferencję z polską górnośląską partią ludową, która im przedstawiła przyczyny rozgoryczenia ludności polskiej do dawnej Sicherheitswehry. Przedstawiciele nowej policji zapewnili, że pragną przestrzegać ścisłe obowiązków służbowych i rozporządzeń komisji rządzącej.

GWALTY NIEMCÓW W ILAWIE.

Toruń. P. A. T. Według „Gazety Toruńskiej”, w Ilawie zgromadzili Niemcy pułk artylerii, a na granicy wzmocniono silnie Grenzschutz, paszę i konie. Oficer Grenzschutzu, Schwartznecker, wyrażał się w sobotę 28 z. m. wobec

straży obywatelskiej, że w 14 dni (niech to Polacy sobie zapiszą) Lubawa znówu tym razem na stałe dostanie się w ręce Niemców. Na skrajce toru kolejowego Hawy do Radomna ostrzelwali Niemcy z kulomiotów każdego ulokowanego się tam żołnierza polskiego i urzędnika. W Ilawie internowali Niemcy misję francuską z ziem plebisytowych. Buta niemiecka z czasów Hiedenbarga i Ludendorffa nie zmalała bynajmniej, owszem na wschodzie wzrosła, bo szeregi wzmocniły się przez liczne rozbitki armii bolszewickiej, uciekające z Pomorza na gościnny teren pruski.

ROKOWANIA APROWIZACYJNE POLSKI Z GDAŃSKIEM.

Warszawa. (Telefonem). Ministerstwo spraw zagranicznych zwróciło się do Ministerstwa b. dziełnicy pruskiej z poleceniem, aby bezwzględnie wznowiono przerwane rokowania o układ aprowizacyjny między Polską a Gdańskiem. Postanowienie to jest wynikiem faktu, że w Gdańsku rozpoczęło się ładowanie amunicji dla Polski. Jak słychać, robotnicy polscy na Pomorzu mieli ze swej strony zaniechać biernego oporu przy przeładunku środków żywności dla Gdańska.

O ODWOŁANIE SIR TOWERA.

Warszawa. (Telefonem). Z Paryża telegrafują: Korespondent „Liberte” donosi z Londynu, że w najbliższym czasie nie należy oczekiwać ani odwołania sir Towera, ani też nianowania kogokolwiek innego na stanowisko wysokiego komisarza w Gdańsku. Rząd angielski porozumiewa się obecnie z mocarstwami zainteresowanymi w sprawie formy, jaka ma być nałana elisabietki sir Towera: idzie o to, aby dymisji jego nie łączono z ostatnimi wypadkami w Gdańsku. Prawdopodobnie zostanie łatwiej wyjęte na tym, że sir Tower jest delegatem Ligi narodów a zarazem pełnomocnikiem Rady ambasadorów.

KONFERENCJA W SPRAWIE JENCÓW BOLSZEWICKICH.

Gdańsk. P. A. T. Wczoraj rozpoczęła się w Gdańsku konferencja w sprawie przewożenia do Niemiec bolszewików, internowanych w Prusach wschodnich. W konferencji biorą udział ze strony polskiej: dyrekcja kolejowej w Gdańsku, p. Czarniowski, komendant C. K. T. W. w Gdańsku major Dr Haraschin, oraz inż. Gronowski, zaś ze strony niemieckiej trzej delegaci.

Gdańsk. P. A. T. Wczoraj przybył do portu tamtejszego amerykański krążownik pomocniczy „Mars” i torpedowiec.

JENCY BOLSZEWICY W PRUSIECH WSCH.

Gdańsk. P. A. T. Według ostatnich obliczeń, liczba bolszewików, którzy schronili się przed posiedzeniem wojsk polskich do Prus wschodnich, wynosi obecnie 143 tysiące ludzi. Przewodzą oni ze sobą około 30 tysięcy koni.

POMOC BELGIJ DLA POLSKI.

Brussels. P. A. T. Havasa. Ze wszystkich stron Belgii nadchodzą wiadomości o powstaniu całego szeregu komitetów, których celem jest niesienie pomocy ludności polskiej.

Nota sowietów do Anglii.

Paryż. P. A. T. Ag. Havasa: „Journal” podaje, że sowieci wystosowali do rządu angielskiego notę, w której żądają ogłoszenia warunków angielskich dla zawarcia natychmiastowego pokoju, nadającego się do przyjęcia przez sowieci. W zakończeniu noty oświadczają, że armie czerwone mogłyby się podjąć na nowo ofensywę, która byłaby fatalną dla Polski.

STRATY ARMII SOWIECKIEJ.

Wiedeń. P. A. T. „Neues Wiener Journal” donosi: W ciągu dnia wczorajszego nadeszły do tutejszych wojskowych koalicyjnych informacje, według których armia bolszewicka na szereg miesięcy jest niezdolna do walki. Straty w ludziach i materiale wojennym, szczególnie co do ciężkiej artylerii i amunicji, są tak wielkie, że przy złych stosunkach komunikacyjnych w Rosji będzie trzeba szeregu miesięcy, aby te luki choćby częściowo wypełnić. O skuteczniejszej ofensywie niema mowy, tembardziej, że wśród chłopów rosyjskich zwiększa się opór przeciwko nowym przymusowym poborom.

ODESSA OBLEŻONA.

Wiedeń. P. A. T. Biuro kor. donosi z Londynu: „Daily Telegraph” donosi o operacjach armii Wrangla, iż, jak słychać, Odessa jest oblegana.

FRANCJA A WĘGRY.

Paryż. P. A. T. Ag. Havasa. „Daily Herald” podaje, że Francja i Węgry zawarły traktat handlowy. Według tego dziennika Francja stara się podobno doprowadzić do zbliżenia rumuńsko-węgierskiego. „Matin” potwierdza wiadomość o zawarciu umowy francusko-węgierskiej, która nie jest wcale skierowaną przeciwko ugodzie Jugosławii z Czechosłowacją. Dyplomaci francuscy dają jedynie do udzielenia poparcia małym narodom i byłoby szczerzy, by te przystąpiły do walki ekonomicznej z Niemcami.

PODRÓŻ JOFFRA DO BUKARESZTU.

Berlin. P. A. T. Radio. Telegrafen Union donosi: Podróż Joffra do Bukaresztu wywołała

w urzędowych kołach czeskich wielkie zaniepokojenie, ponieważ kół te obawiają się, że zamiary Francji stworzenia wojskowego przymierza między Rumunią, Węgrami i Jugosławią mogą się urzeczywistnić. Polityka Francji wytworzyłaby w ten sposób poważny czynnik dla poparcia Polski.

PRZYMIERZE FRANCUSKO-BELGIJSKIE.

Paryż. P. A. T. Ag. Havasa donosi: Belgijski minister wojny zapewnił korespondenta „Matin’a”, że przymierze wojskowe francusko-belgijskie zostało już zawarte. Ratyfikacja niebawem nastąpi. Traktat przewiduje wzajemne pełne poparcie w razie ataku wroga i utworzenie jednolitego frontu wojskowego. Minister oświadczył, że naród belgijski jednogłośnie zaaprobował koalicję.

LLOYD GEORGE W SZWAJCARYI.

Warszawa. (Telef.) Z Londynu telegrafują: Lloyd George w rozmowie z prezydentem Szwajcaryi, Mottą, oświadczył, że jest zwolennikiem wyznaczenia siedziby Ligi narodów w Genewie. Jeszcze w tym tygodniu premier angielski zamierza opuścić Szwajcaryę.

KONFERENCJA W GENEWIE.

Wiedeń. P. A. T. Biuro kor. donosi z Londynu: Konferencja w Genewie odbędzie się prawdopodobnie dnia 24 września b. r. Oprócz wielkich mocarstw będą na niej zastępowane także Belgia i Grecja. Kwestia odszkodowania będzie tym razem gruntownie rozważana. Rząd niemiecki będzie musiał złożyć sprawozdanie z dotychczasowego wypełnienia zobowiązań co do dostawy węgla i broni.

Wiadomości gospodarcze.

BANK ROBOTNIKÓW. Jak donosi „Gazeta Toruńska”, Bank robotników w Bochum w Westfalii otwiera z dniem 4 września filię swoją w Toruniu. Bank jest dziełem robotników, których gorąca miłość ojczyzny nie tylko utrzymać ducha narodowego na obczyźnie, ale i utworzyć organizację istowarzyszenia, łączące ich w jeden węzeł narodowy.

RELACJA MARKI POLSK. DO KORONY CZESKIEJ. „Prawo Lidu” donosi, że na skutek referatu komisji wysłanej na Śląsk celem przekonania się o słuszności postulatów mieszkańców obszarów przyłączonych do Czech w kwestii relacji marki polskiej do korony czeskiej, zachodzi prawdopodobieństwo, iż wymiana marek polskich na czeskie korony w pewnych specjalnych warunkach i do pewnej wysokości będzie dopuszczana w relacji 1 marka równa jednej koronie czeskiej.

ZAKAZ PRZYWOZU ŚWIEC DO CZECH.

Urząd dla handlu zagranicznego w Pradze zakazał importu świec do republiki czeskiej.

ODROCZENIE STEMPLOWANIA. Termin ostemplowania banknotów na Rusi przykarpackiej został odroczony na nieograniczony czas przez władze czeskie.

STOPY PROCENTOWE W POLSKIEJ KASIE POŻYCZKOWEJ. P. A. T. donosi: Z dniem 31 sierpnia b. r., obowiązującą będą w Polskiej krajowej Kasie pożyczkowej następujące stopy procentowe: 6% przy dyskoncie weksli z terminem płatności niedłuższym, jak 3 miesiące, najwyżej 92 dni. 6 1/2% przy dyskoncie weksli ponad 3 miesiące do 6 miesięcy, najwyżej 184 dni. 7% przy pożyczkach na zastaw towarów, papierów wartościowych i t. d. 5 1/2% od zastawu obu 5% pożyczek odrodzenia 1920 r.

KURSA.

Wiedeń. P. A. T. Giełda z dnia 3 b. m.: Renta majowa 95.50, austriacka renta koronowa 95.50, renta lutowa 96.50, losy tureckie 21.99, przyrwyty kolei południowej 1192, Bank Weir 801, Boden Kredit 1770, Austriackie zakłady kredytowe 975, Bank depozytowy 752, Laenderbank 1102, Merkury 840, Union Bank 835, Bank obrotowy 610, Żywnostkarska 1670, Kolej północna 12940, kolej lwowsko-czerniowiecka 2165, austriackie koleje 3760, kolej południowa 1192, Alpin 4130, Berg und Hütten 9200, Krupp 1548, Poldi Hütte 2495, Präger Eisen 7270, Riema 3300, Skoda 2370, Apollo 4180, Fanto 21180, Karpaty 13100, Galicya 24950, Schodnica 12900.

Wiedeń. P. A. T. Kurs austriackiej centrali dewiz z dnia 2 b. m.: Amsterdam 7850, Berlin 524, Zurich 4900, Chrystiania 3625, Kopenhaga 3625, Sztokholm 4300, marki niemieckie 520, leje 510, lewy 280, szwajcarskie 3975, francuskie 1725, włoskie 1130, angielskie 840 dolary 240, ruble 280.

NADESLANE.

WPISY na Polskie Kursa handlowe

Kraków, Rynek L. 17, II. p. nad bankiem Rippara. 4-ro miesięczny i roczny do 15 września.

Szczudła i protezy

dia inwal. Wojsk Pol. ceny znacznie niższe polecają

Stanisław Baran i Ska

Kraków 2289 Sławkowska 6.

Przed rokowaniami w Rydze.

Przygotowania do konferencji w Rydze.

Warszawa. (Telef.) W piątek rozpoczęła obrady komisja międzyministerialna, wybrana na wczorajszej radzie ministrów, która, łącznie z członkami polskiej delegacji pokojowej, przygotowała na konkretne warunki Rzeczypospolitej Polakiej. Wynik narad będzie przedstawiony Radzie obrony państwa, która prawdopodobnie zbierze się pod przewodnictwem Naczelnika państwa.

Wyjazd delegacji polskiej do Rygi.

Warszawa. (Telefonem). Wyjazd pełnej delegacji polskiej do Rygi przewidziany jest na środę 8 b. m. Delegacja pojedzie prawdopodobnie do Gdańska, skąd statkiem wojennym uda się do Rygi.

Przypuszczalne wschodnie granice Polski

Londyn. P. A. T. Ag. Havasa. Polacy przedstawili, wedle „Daily Express”, sowietom następujące kontrpropozycje: Linia graniczna, za-

Jeszcze ograniczona ilość

samochodów ciężarowych

o ładunku 3-4 ton na pełnych obrotach gumowych znanych światowych fabryk z ma do odstąpienia Techniczny dom handlowy „AUTO STAR” Kraków, Ul. Sławkowska L. 32. Tel. 1500. Rok założenia 1909. Adres telegraficzny „Autostar” Rok założenia 1909.

MIECZYSLAW SMOLARSKI

WARNEŃCZYK.

Strzeliste gmachy opasywał mur, który wznosił jeszcze Konrad mazowiecki.

Jak rynek krakowski świadczył o potęgę miasta, tak zabudowania wawelskie świadczyły o rozległości Królestwa.

Nie był to jeszcze renesansowy Wawel późniejszych czasów.

Wszędzie budy i arkady, wykuszce i krużganiki, tajemne przejścia i schody skryte, lub wzniośle od dzielnic wyższych piater sięgające. Wewnątrz światłości i blask bizantyński, który długo nad innymi przetrwał, a który znowu zaczął sprowadzać mistrzów z Zachodu.

Dzielił się Wawel, wstawał już dwór królewski.

Ruszyła się służba, wyszedł na dziedziniec buchmistrz Jadwigi jeszcze, stary Jakusz z Bolewicy, czyżby przetrwał, cieszył się blaskiem słonecznym.

Zaróło się potem na pokojach. Stali na nogach łowczowie, cześnicy, podczaszowie, skarbnicy, komornicy, szafarze, cały dwór znowu króla i królowej. Byli między nimi Polacy i Litwini, Żmudzińscy, Kijowianie, polscy królowie i królowie.

Wielkością krakowski Klemens Wątróbski ze Strzelca i bugrański Klemens Synowice ze Sadowie krzątali się pilnie, by stanąć ku pomocy królowej. Lecz Sonka nie wysłała jeszcze. Są u niej już dworskie panny, a ko-

mornik Boguchwał czeka pod drzwiami na rozkazy.

Sonka chce wydać się piękna jako zawsze, lecz nie stroi się, załobno obleka szaty.

Pomaga jej ubierać się uroczą Hanką z Przechawia. Ułubiona dworka królowej przyodziana dziś stanicek błękitny z szerokimi rękawami i takąż długą spódnicą. Przy pasie ma torebkę, a na szyi, na złotym łańcuszku białym, małe naczynie z kryształu wypełnione kosztownym pachnidłem.

Hanka stawa się, by się chłopcom podobać. Naraz Boguchwał puka do drzwi, a gdy dworka wychodzi, on szepta jej jakieś nowiny do ucha.

Wraca panna i powtarza je władczyni. Sonka staje zmieszana.

— On tutaj jakich zuchwał.

— Był u Zbyszka, który rzekł, skoro znała zeń zdjęta, to nie stoi widzeniu się na przeszkodzie.

Waha się królowa, ale nie pora teraz odracać przyjaciół.

— Zali o odwiedzinach tych nie wie nikt? — Przeszedł tajemnie schodami od mieszkanca Boguchwał.

Wie królowa, iż wierności dziewczęcia dufać może. Zostawia ją więc i odprawiawszy drugą dworkę, przechodzi do sąsiedniej komnaty.

Jakiś rycarz kłeka przed nią na kolano. Hinczał jakże się zmienił!

Królowa stoi piękna jak dawniej, gdy miała lat dwadzieścia, ani jedna zmarszczka nie kazi gładkości jej oblicza. Ta sama krasna Sonka, młoda oblubienica Jagiełły, opuszczona zbyt często dla podróży i łowów, za szczęściem i weselem tęskni.

A on? Nie wiele od niej starszy, a jednak włosy przyprószone na siwizną. Na twarzy zastąpiła rysa bólu, a w oczach ten sam odbłyśk miłości.

Patrzy Sonka dumna i wzgardliwa.

— Pocięcie tutaj znowu! Tyle też wyla-

łam przez waszą nieostrożność.

— Zali moją było to wina? Zali przez tyle lat zapomniałam cię, pamiłkościwa, na chwilę jedną?

— Drogo zapłaciłam za wasze słodkie słowa. Korzystałam z moich młodych lat i opuszczenia, by wyłudzić z wierzona i usmiechy. Hinczał z tego ludzkie zrobił! Czyli już nie pamiętacie o tem? Pocięcie znowu przybył?

— Uprzedziłam cię, miłościwa pani. Postyście głos, który pieścił moją młodość, jak pamięć o was pieściła w więzieniu moją nędzę.

— Dostałam się na języki potwarców, poniżył mnie chciał Jagiełło, wygnął ze dworu. Przez was wszystko to było!

Zamknął na chwilę Hinczał, jeno niżej pochylił głowę przyproszona.

— Nie miłości a żądam twojej, pani. Insa może być od wspomnień, które w piersi swej wykołysałam. Wiem jeno, iż wrogów masz jawnych i ukrytych. Posłem jestem. Przyhyłem powiedzieć ci, iż życie me po dawnemu ci jest oddane. Zali nie pominiesz, iż dącożny byłem przez kąt i nie wydałem na cię jednego słowa oskarżenia? Gdyby ci pomógł i życia mego potrzeb było, oddam ci je chętnie, jako już raz rozumiałem ci je oddawać.

— Uciekaj stąd! Uciekaj, by nie dożył cię potwarcze. Zbyszek grzechu nie widzi,

ale inni będą mnie o niego oskarżali. Cheeż służę, to służ królowi, ale mnie na przekór nie wystawiaj.

Podłama mu rękę swą na łaskawą odprawę. Powstał Hinczał. Tyle lat, tyle lat! Jakże długo czekał na tę chwilę. Biedny szedł, aż doświadczył Hankę ujęła go pod ramię i ukazała mu drogę.

Usiadła królowa zamyslna, a Hanka wzięła lutnię, i jako że wówczas wszystko pieścił opiewała, zabrzakała melodyjną ową cichutko:

Jadzie w zbroi ze słota,
Kół wędzidłem migotta,
Jakaś wstęgę na piersiach swych chowa.

Chyba szczęście gdzieś zyszcze,
Wraca wesoły w dworzyszczu,
Dzielnym młodzień, pan Hinczał z Rogowa.

Wstrzymaj konia! — ktoś woła,
Zbrojni pędzą dokła,
Poczet pański dogania się straż.

Milowałaś królowe,
Spiesz przez sady zamkowe,
Daj się wiać, los czeka cię wraży!

Gdzie w chłodzie we wioły,
Jeszcze ufa i wierzy,
Jakaś wstęgę na piersiach swych chowa.

Oddał żywot swój cały
Za tej szary strząp biały,
Dzielnym młodzień pan Hinczał z Rogowa.

Ala Sonka chmurna przerwała pieśń:

— Panowie Rada zbierają się. Oto widzę przez okno, jak zajeżdża woźdź krakowski. Tłumy pójść rozstrzygnąć losy królowicy.

Wolka wzięła w sercu Stryka. Mówił to sobie do tej pory, iż Krysta może miała słusność. Gwałciłem był, ośmielonym bezkarnością, przeszył prochą nadmierną, zbrodni swej nie odpokutował. Stawała mu w oczach owa chwila z przed lat, gdy dźwignął koniecy ciał w człowieka, który o krzywdę swą się dopominał. Sprawiedliwość nie śniła go śledząc, ale on, człowiek dumny i zuchwały, długo czuł potem wyrzut, zaskony i spóźniający nań z oczu innych ludzi. Nie lekano się wówczas przelania krwi, ale pan z Melsztyna zabił człowieka, pokrzywdziwszy go wprzód. uderzył wien, dwaśnięty w swoją pęczę, zładził go, pohabliwszy mu cęrkę, postąpił jak zbój ostatni!

To nie, że nie wiedział wówczas, co czyni. To nie, że oślepła mu umysł i oczy owa szalona duma, przelewająca się po brzegi, duma pierwszego pana w królestwie. Ale wtedy, gdy pojął swoją zbrodnię, gdy karczmarz zabity leżał w kałużach krwi, on odjechał w chłód i noc, winie żadość nie uczynił, ni pokucie kościelnej się nie poddał.

Za młodość zapłacił rodzinie workiem złota i węgrodą. Córka jeno karczmarza odeszła w świat szeroki, a jego poczęty ścigać gniew biskupa.

(Ciąg dalszy nastąpi).

MARYA PRAUSS 2316
PRACOWNIA STROJÓW DAMSKICH
przyjmuje zamówienia
od 1. września.

PASY TRANSMISYJNE
angielskie, skórzane i z sierści wielbłądziej
w różnych szerokościach, marki „Gandy Belt Mfg. Co Ltd.“ oraz
węże parziane do siłówek, żarówki
elektryczne w różnych typach na
wszystkie napięcia prądu
pierwszorzędnej jakości poleca ze swego składu
BIURO TECHNICZNE I ELEKTROTECHNICZNE
HENRYK DORTHEIMER
Kraków, ul. św. Tomasza 3.
stok plac Szczęśliwego. 2870

Nowocześnie urządzona
ODLEWNI ŻELAZA I METALI
(w Małopolsce)

przyjmuje dalsze zamówienia na dostawę masowo wykonanych szarych odlewów z żelaza (Granguss) metali w wadze szklki od 0,5 do 3000 kg. modele własne lub nadesłane. — Zgłoszenia: „Mechaniczna formiarnia“ 47 do biura „Ruch“ Kraków, Szczepańska 9. 2301

Krój i życie
Z powodu podróży robot krawieckich, każda praktyczna Pani może w krótkim czasie wyuczyć się kroju i szycia w Szkole kroju i „życia“ ul. Długa 11. 2281
Kurs zaczyna się 6 września.
Wpisy od 30 zł. Wykonuje się również wszelkie formy.

POWSZECHNIE ZNANY
ZAKŁAD ART. LITOGRAFICZNY
pod firmą
KAROL KRANIKOWSKI
w Krakowie, ul. Krupnicza 8
znajduje się już w pełnym biegu,
przyjmuje zamówienia i wykonuje je
w krótkich terminach. Ceny przystępne.

Rok założenia 1894. Rok założenia 1894.
Introligatornia P. Repetowskiego
Kraków, ul. św. Tomasza 32.
Wykonuje wszelkie zleżenia w zakres introligatorstwa wchodzące.
Ceny umiarkowane. 535 Ceny umiarkowane.

MAŁOPOLSKI
ZAKŁAD ODZIEŻY
w Krakowie, ulica Nadwiślańska L. 6.
Szatnia Podwale L. 6.
Poleca Gotowe ubrania męskie, ubranka
szkolne, płótna na bieliznę, materiały
wełniane i bawełniane.

Sprzedaż bez ograniczenia! Sprzedaż bez ograniczenia!

MATERIAŁY BUDOWLANE
z piasku i cementu są trwałe i tanie.
1856
Udoskonalona maszyna
do wyrobów cementowych:
dachówki, cegły, pustaków, rur, cembrowin itd.
posiada na składzie
FABRYKA MASZYN
Rzewuski i S-ka
Warszawa, Ordynaska 7.

Najekonomiczniej postąpisz,
Kupując taśmy i kalki
Światowej marki „Venus“.
Ludwik Aksman, Kraków
Szewska 10. — Telefon 3228.
Najlepszy towar jest najtańszy.

U Ks. W. BADAŃSKIEGO Tarnów, ul. Cynszowska L. 8
do nabycia za gotówkę:
III. Historia kości po Mp. 50 (opr. Mp. 60).
III. Mała Biblija po Mp. 10.
III. Mały katechizm elem. po Mp. 10 (opr. Mp. 12).
Dodatek katech. dla starszych po Mp. 10.
Katechizm Biblijny elementarny po Mp. 50.
Szkice katechez. po Mp. 30 (opr. Mp. 60). 2302

Pierwszej Jakości
MYDŁA TOALETOWE
fabryki Kasprzycki, Miszowski i Ska
w Warszawie.
Poleca na całą Małopolskę
HURTOWNY SKŁAD
pod firmą
W. Król i S. Rodakowski
w Krakowie, ul. Jagiellońska 6.
Wysyłka odwrotną pocztą
za pobraniem. 2249

Kamienie przy śródmieściu
w Krakowie z ewentual-
nym wolnym umiłowaniem
mieszkańcom sprzed-
am zaraz. Pośrednictwo
wykluczone. Tenczyńska 2
I. p. prawo, od 2-4 pop. 2259

Kraków, Sławkowska 13.
SKŁAD PROCIEN I BIELIZNY
męskiej, damskiej i dziecięcej.
Dymki, drliczki, ręczniki
i płótna na przecieradła.
KOŁORY I WYPRAWY
dla Panienek i Studentów
gotowe i na zamówienie.
MARYA KUŁIMOWSKA
Kraków, Sławkowska 13.
2259

Przyjmę do szycia
wszelką garderobę damską
po taniej cenie. Solidne
wykonanie zapewnione. —
Maria Bussza, plac Ma-
tejski 7, III. p. na lewo. 2257

Biedna wdowa
z 4-giemi dziećmi prosi lito-
ściwe serca o wsparcie.
Łaskawe datki przyjmuje
Adm. „Gł. N.“ dla Maryi K.
Niedzi Ginterdona

KRYNICA - ZDRÓJ
Mieszkańcy do wynajęcia w wie-
lu pensjonatach i willech; le-
twość nabywania biletów ką-
pielowych, arowizacja znakom-
ita, dogodne połączenie po-
dług bezpośrednich i po-
średnich i osobowych. Muzyka,
teatr i wiele przyjemności uro-
zmalających kurację. 2099

SAMOCHOODY
sprzeda, kupuje i wynajmuje
SPOKA SAMOCHOOWA
„POLAUTO“
Kraków, Bolebia 14, parter.
Sprzedaję gara i narzę-
dzi, wynajmuję samocho-
dów na śluby. 1485

Naprawy „PRIMUSÓW“
należy blaszanych, lodow-
ni i pokojowych i resu-
racyjnych, dachów,
dzwozków elektrycznych
wodociągów
Wykonuje najpiękniej i najtaniej.
Wytwórnia przedmiotów
metalowych 1520
Kłilar i Puchalski
Rohoty i zleżenia przyjmuje
Biuro mieszkie: Rynek gł. 7-8,
w podwórzu (dawne Biuro LOT)
lub Wytwórnia: ul. Czysta L. 14.

Pasta do podłóg
terpentynewa.
Pofumerya Leszkiewicz i Ska
Kraków, Plac Szczęśliwy 2
2048

Fortepiany, Piania,
Fisharmonia
Sprzedat, zamiana, wynaj-
m. Kupuje także instru-
menty używane. — Skład
fortepianów Melony Smo-
larskiej, Wolka 7. 1429

Parowa młocarnia
z lokomotywą 2248
do sprzedania
Wiadomość w Zakładzie
Józefitów w Krakowie, ul.
Karmelicka L. 66.

Pracownia Bielizny
„RÓŻA“ 2308
ul. Filipa 23, parter
wykonuje wszelkie roboty wza-
kreślenia i zleżenia wchodzące,
a więc bieliznę męską, damską
i dziecięcą, wyprawę ślubną,
zaczęcie itd. po cenach przy-
stępnych i w najkrótszym czasie

Poszukujemy do
ODDZIAŁU ROLNICZO-HANDLOWEGO
na kierownicze stanowiska
pierwszorzędnych sił
z branży zbożowej, nasiennej, okowicianej.
Warunki bardzo korzystne. Wynagrodzenie wysokie.
Poszukujemy również
Pomocników z branży zbożowej, stenoły-
pietek i ksiątkowych.
O piśmienne zgłoszenia wraz z odpisem świadectw oraz podaniem
referencji uprasza
POZNAŃSKI BANK ZIEMIAN
Tow. akc. 2303
Poznań, ul. Podgórna 10.

ZARAZ DO ZAŁADOWANIA Z GDAŃSKA.
2500 beczek szmalcu.
2000 skrzyń mleka ewaporowanego.
2000 skrzyń konserw mięsnych Corned beef.
1500 skrzyń mydła „Lighthouse“ firmy Armour & Co.
2500 skrzyń mydła „Hammerhead“ firmy Armour & Co.
1200 skrzyń płatków owsianych Quaker-Oats.
FIRMA
LAMBERT I KRZYSIAK 2316
WARSZAWA, Niecała 3. Tel. Nr. 251-10, 76-56.
GDAŃSK, Vorstadtsicher Graben 1 a.

MUNDURY WOJSKOWE
wykonuje ze znaną dokładnością
ZAKŁAD UNIFORMOWY
i FABRYCZNY SKŁAD SUKIEN
Hojtasz i Wołkowicz
Kraków, ul. Podwale 5. Tel. 3346.
Dla przejezdnych w przełazie 24 godzin.

PIĘGI I PRYSZCZE!
leczymy radykalnie 1280
Krem „EROS“ Krem
delikatnie cęrkę nadając jejksamitny wygląd.
Do nabycia wędzie. — Hurtownia sprzedaż:
LESERKIEWICZ i Ska, Kraków, Rynek gł. 11.

WITAJCIE
powracający z letnisk i wy-
wczasów!!! Witajcie i oddawaj-
cie swą odzież do odświeżenia
Zjednoczonym Pralnią
i Farbiarnią Krakow-
skim „Tęcza“.
Ubezpieczcie możną dane rzeczy od
zaginięcia na dowolną wartość.

2021
„MARTA“
Pracownia różnol. i szkielety
Tow. pop. przem. kob. poleca:
Różnol. i szkielety w wlokiem
wyborze, obrab. i obrab. ręk. ręk.
Biurgleane, bilet, wędzi oficer-
skie. Ceny umiarkowane. 1601
Kraków, ul. św. Józefa 24.
Pracownia różnol. i szkielety

„LURION“
znana tania pasta do
robienia w domu
poleca 1884
REIN-Ska m. i t. sp.
Kraków-Hynek.

Powiatowa
KASA Oszczędności
w Krakowie, ul. Pijarska L. 1
przyjmuje 2217
wpłaty na Pożyczki
Odrodzenia
oraz konwertuje Asy-
guaty z 1918 r.

Śrutowniki
do mielenia, śrutowania i krus-
zenia szkl. i porcelany, farb,
sody, boraksu, szkła, porcelany,
mielenia kawy, pieprza oraz
wzrostek korzeni, artykułów
spieczonych i t. d. do nabycia
po 2500 Mp. u firmy S. Błazner
Kraków, Radwilewska 16.
2110
Starszy korepetytor
Polak, katolik, śmiejący, po-
szkuję na cały rok szkolny
języki do uczuć i początkują-
cych lub z niższego gimnazjum.
Zasława zgłoszenia z warun-
kami przyjmującą z przeczności
Wład Soltys, profesor gimna-
zjalny, Rzeszów. 2306